Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410·288.

Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 6.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

Rok V. Tarnów, piątek dnia 4-go marca 1932 r. Nr. 10

„Mit'n reben's koich".

Obywatelstwo tarnowskie już dawno pozbawione jest wszelkich wpływów na gospodarkę miejską. Rada miejska, Magistrat stały się już anachronizmem. Przyboczne zaś rady komisarskie są ciałem bezdusznem i bez znaczenia. Zdawałoby się więc, że to rządzi wszechwładnie komisarz, bądź to ten z Magistratu, lub też z kahału.

Tak się jednak tylko nam zdaje. Naiwni obywatele są przekonani o wszechmocy takiego komisarza, a tymczasem władza i wpływ jego kończy się w przedpokoju, gdzie zaczyna się wpływ i siła naszych... tak naszych zwykłych moszków. Taki sobie „sanacyjny" moszek jest wszechwładny i on decyduje o losach komisarzy i innych dygnitarzy. Oczywiście, że między moszkami wre walka konkurencyjna, — okrutna i bezlitosna, brudna konkurencja.

Oto w Tarnowie był sobie komisarz, który na siebie wziął cały ogrom pracy samorządowej i silił się, by ciężkiej tej i żmudnej w dzisiejszych czasach pracy podołać. Mniesza o oceny wyników tej pracy. Nie bylibyśmy objektywni, gdybyśmy nie chcieli przyznać, że obecny komisarz miasta ma dużo dobrej woli i w zwalczaniu przeciwności okazał dużo energji, ale brak doświadczenia, psychologja komisarska, nieufność ze strony obywatelstwa, któremu odebrano możność krytykowania i wpływania na rządy miastem przyczyniły się do całego szeregu błędnych pociągnięć i kroków, za które odpowiedzialność spada tylko na komisarza.

Ale z punktu widzenia mentalności komisarskiej jest obecny komisarz miasta człowiekiem, który władzy swej nie nadużywał, o ile naturalnie nie został wprowadzony przez swych „pomocników" w błąd.

I wszystko było w „porządku". Komisarz na Magistracie, komisarz w kahale. Nagle krach. Kryzys czy intryga? Obywatele miasta przecierają oczy i dowiadują się nagle o walce komisarza z wicekomisarzem i jego protektorem, o walce „ortodoksji" z jej dotychczasowym gaonem i prowodyrem. Zapomina się o autobusach i o stracie 180.000 zł., a na pierwsze miejsce wysuwa się „walka". Sypią się sprawozdania z pola walki i co godzinę padają wielkości miejskie, a w ich miejsce awansują inni.

I ot co jest charakterystycznem w tej całej „walce" domowej. Sztaby generalne mieszczą się na dworach rabinackich. Każda strona jeździ do swego rabina. Pojechał jeden do Rzeszowa, drugi wali zaraz do Bobowej.

Przecież już wiemy dzisiaj z całą pewnością, że o nominacji obecnego komisarza kahalnego zadecydował rabin Lewin z Agudy. Jemu też pospieszyli onegdaj dwaj „dygnitarze" żydowscy złożyć hołd i podziękowanie za okazaną pomoc. Do Bobowej zaś pojechał „zwyciężony", by „wyprosić" pomoc w walce z „przeciwnikiem".

Ot tak jest w rzeczywistości. O tem, kto ma kierować Magistratem czy kahałem decyduje nie ludność miasta.

W przedpokojach pureców, w siedzibach klik rozstrzygają się sprawy miasta i jego ludności. Nic też dziwnego, że ludność coraz mniej ma zaufania do gospodarki miejskiej i kahalnej.

Na razie jest źle. A walka domowa w rodzinie komisarskiej jeszcze pogarsza sytuację i wpływa ujemnie na nastrój ludności.

Jeżeli ludności tej odebrano już samorząd, to chyba ma ona prawo żądać, by w rodzinie komisarskiej panował ład, spokój i porządek. **x.**

Nasza przyszłość.

Nasza rzeczywistość jest twarda i ciernista. Nasza walka o najbliższe jutro jest tak wyczerpująca, że całą naszą uwagę kierujemy na troski dnia codziennego, a umysł nasz biedzi się nad odnalezieniem wyjścia i dróg z cierpkiej i beznadziejnej sytuacji. A jednak okrutna i tragiczna teraźniejszość nie może stanowić jedynej prawdy i całej treści naszego życia, gdyż stałoby się ono nieznośne i niegodne istnienia. Naszym symbolem nie mogą stać się twarze bezlitośnie skrzywione bólem, ściśnięte pięście i naprężone do walki muszkuły. A tem mniej twarze zrezygnowane i zrozpaczone, uginające się pod ciężarem kłopotów i cierpień, których los nikomu nie szczędzi.

Przeciwko tej rzeczywistości zrywa się w nas bunt rozpaczy. Jak burza i wichura łamie i druzgocze oportunizm i czyści niezdrową i szkodliwą atmosferę, w której się społeczeństwo powoli pogrąża. Ten bunt zmusza nas do zastanowienia się nietylko nad dniem dzisiejszym, ale do przedarcia się poprzez otaczające nas mroki i skierowania naszej uwagi ku przyszłości.

Przez długie wieki żyliśmy pochyleni i zgnębieni, nasze sumienie spało i brakło nam woli do wolności i wyzwolenia. Skuleni pod siłą uderzeń, ciosów i razów, które zewsząd spadały na nasze plecy, płakaliśmy i błagaliśmy o sprawiedliwość. Cierpieliśmy niewysłowienie, cierpiał pojedynczy Żyd i wynarodowiony naród, a mimo to poprzez długie wieki pozostała nam obcą i daleką najbardziej elementarna i ludzka reakcja — walka o wolność, jako rewolta przeciwko cierpieniom i uciskowi. W naszym narodzie rozbrzmiewały jęki i płacze, od czasu do czasu budziła się tragiczna tęsknota za utraconą swobodą i samodzielnością, ale nie było głodu walki i czynu, oraz brak było zorganizowanej i świadomej woli.

Po straszliwie długich i posępnych wiekach przyszedł nareszcie sjonizm. Chwycił się go samozachowawczy genjusz narodowy. Dziś bardziej, aniżeli kiedykolwiek, bronić się musimy przed rzeczywistością golusową, przed zwątpieniem, które ogarnęło masy żydowskie na trudnym przystanku ciernistych dziejów naszych i przed zniechęceniem i zmęczeniem, powstałem pod obuchem znojnej teraźniejszości. Zadaniem sjonizmu jest wnieść w szerokie masy narodu wiarę w przyszłość i szeroko rozwinąć sztandar wielkiej afirmacji dobra i życia, jaka tkwi w ideale palestyńskim.

Wiecznemi i nierozerwalnemi węzłami złączony jest naród żydowski z krajem swych Ojców od swego zarania, poprzez wieki rozproszenia i tułaczki, aż po nieskończoność swej przyszłości. Symbolem tej przyszłości musi stać się Erec Izrael, dokąd naród nasz obecnie wraca, jako do prażródła swego, gdzie obok grobów, zabytków i ruin przeszłości budzi i tworzy się nowe życie. Tutaj przeszłość przecudną harmonją zespala się i łączy z przyszłością. W pocie czoła, twórczym ogniem młodości i krwawem poświęceniem zdobywa nasza młodzież ziemię opuszczoną i pustą. Na odwiecznych, niegdyś ogołoconych skałach kwitną dziś wioski, ciągną się żyzne pola i rozną zielone gaje. W miejsce bagna śmierci — powstaje źródło życia.

Z morskich piasków, jak twór czarowny powstał Tel-Awiw, jedyne w swym rodzaju miasto żydowskie na świecie. Dziś spieszą do Tel-Awiwu setki i tysiące Żydów ze wszystkich zakątków świata, by naocznie podziwiać pierwsze na światową miarę zorganizowane Targi Lewantyńskie i pierwszą wszechświatową Makabjadę, w której weźmie udział elita żydowskiego ruchu sportowego. Ci wszyscy Żydzi — przynajmniej raz w życiu — z bliska przypatrzą się bohaterskim i bezgranicznym wysiłkom, cierpieniom i ofiarom awangardy naszego narodu, która zdobywa dla kultury i pracy żydowskiej ugory palestyńskie, gdzie osiądą błądzące i szukające schronienia masy żydowskie.

A nasze dalsze zdobycze i podboje w Erec zależą już od nas samych. Tylko na kowadle pracy możemy wykuć naszą przyszłość. W naszem założeniu tkwi najwyższy i najszczytniejszy idealizm, najbujniejsza i najśmielsza fantazja, ale w praktyce życiowej realizujemy nasz ideał w bezgłośnej robocie — bez fajerwerków. Walczymy o zagon ojczysty przez Żydowski Fundusz Narodowy, o pogłębienie wiedzy podrastającego pokolenia, o język ojczysty i wprowadzenie nowych kadr robotniczych przez Keren Hajesod, a przez Organizację Sjonistyczną o przyłączenie jak najszerszych warstw do pracy palestyńskiej, w niezłomnem przeświadczeniu, iż dzięki naszym wysiłkom Palestyna stanie się owem idealnem ogniskiem magnetycznem, które samą siłą swego istnienia zgrupuje około siebie cały naród żydowski.

Poprzez gęstwinę trudności i przeszkód chwili obecnej przedziera się jasny promień, wskazujący nam drogę, po której pójść musimy, by wreszcie skończyć tylowiekową niewolę i dobić do przystani niepodległości. **Henryk Spielman.**

„Opozycja" w kahale.

Dr Silbiger „zrezygnował", bo zwalczali go „wyrodni synowie narodu żydowskiego". Po stronie Dra Silbigera opowiedziała się część „ortodoksji", która zwalczała Agudę, ową partję składającą się z 28 członków. Aguda wysyłała błagalne sztafety do swego rabina i ostatecznie zwyciężyła. Przyszedł nowy komisarz. Mąż zaufania Agudy. Mniejsza o jego kwalifikacje. Dziś nikt o to nie pyta. Zdolności i odpowiednie kwalifikacje są zbytnim balastem. Dość, że jest nowy komisarz kahalny. Tamten rozpoczął rządy w kahale od strącania obrazów Żyd. Funduszu Narodowego. Ten rozpoczął od wygłoszenia „expose". Rządził razem z p. Drem Silbigerem przez cały czas, układał nawet budżet kahalny i budżet ten referował i był odpowiedzialny za ten budżet, odmawiał subwencyj na szkolnictwo żydowskie i inne cele narodowe, milczał, gdy jego towarzysz obecny nawoływał do palenia bibljotek żydowskich, a teraz ma słodkie słówka dla „celów narodowych". Tak, trzeba sjonistów ugłaskać. Przecież cały Zarząd Tymczasowy stwierdził teraz, że sjoniści zostawili w kahale wielkie fundusze, a po Dr. Silbigerze pozostały w kahale jeno wielkie długi.

Próżne są jednak te umizgi do sjonistów ze strony obecnych włodarzy kahalnych. Nie wierzymy waszym „narodowym wypadom". Nie mamy zaufania do waszych przyrzeczeń, ani do waszych poczynań.

Braliście wszyscy udział w rządach p. Dra Silbigera i za wszystkie jego czyny jesteście odpowiedzialni. I po was pozostaną jeno długi.

Czem zaś były dla Żydów tarnowskich „rządy" sjonistów w kahale, o tem wie dobrze społeczeństwo żydowskie w Tarnowie.

Może odbędą się jeszcze kiedyś wybory do kahału tarnowskiego, a wówczas się okaże, jak bardzo uświadomieni są Żydzi tarnowscy. **xx.**

Z okazji zaręczyn naszej drogiej przyjaciółki Frydzi Korniłówny z p. Maksem Lehrerem z Paryża serdecznie gratulują

Regina Grossówna, Erna Teitelbaum, Zela Rausch.

Z okazji zaręczyn p. Frydki Korniłówny z p. Maksem Lehrerem z Paryża serdecznie gratuluje

Herman Wymisner.

O pomoc dla biednych.

Obojętne ustosunkowanie się społeczeństwa żydowskiego do „Cdaki", skłania mnie powrócić do kilkakrotnie już na tem miejscu poruszanego tematu.

W pierwszym rzędzie należy niestety stwierdzić apatję i brak prawdziwego zrozumienia dla ważności zadań tej instytucji, co napotykamy nietylko u stojących zdala od niej, ale też u jej członków, a co najsmutniejsze, nawet u samego zarządu, o czem świadczy mała ilość członków Cdaki, a wydział za mało wykazuje aktywności, celem powiększenia tej ilości.

Bo jedynie silnie i racjonalnie zorganizowana organizacja Cdaki może nas uleczyć z tej, głęboko w naszym organizmie zakorzenionej plagi, jaką jest plaga żebractwa.

Nie miejsce tutaj wnikać w różnorakie przyczyny, które na powstanie tej olbrzymiej armji żebraków się złożyło. Faktem atoli jest, że u nas Żydów w ogólności, a Żydów polskich w szczególności ilość ich jest kolosalna. Tarnów zaś jest w tem „szczęśliwem" położeniu, że oprócz swych miejscowych żebraków staje się asylem dla biedaków z okolic, którzy tłumnie się w naszym grodzie osiedlają.

Zanalizujmy tę zdeklasowaną warstwę, której na imię — biedacy.

Z różnych składa się ona elementów. Z jednej strony stoją ci berufsznorerzy, dla których żebranina staje się zawodem, zajęciem codziennem, rekrutujący się z łajdaków, nicponiów, ludzi pozbawionych wszelakiej godności osobistej. Bo czyż nie jest wygodniej żebrać, aniżeli pracować?! (Wprawdzie trudno dzisiaj o pracę, lecz oni się o nią wogóle nie starają).

Na przeciwległym biegunie stoją staruszkowie, ludzie schorzali, bezrobotni, zubożeli kramarze i ci, których szalejący kryzys nie oszczędził, bez środków do życia.

Wyciągnąć dłoń po jałmużnę nie potrafią, eo ipso skazani są na śmierć głodową. Czy wpada na myśl, czy też jest możliwem osobie prywatnej ludzi takich odszukać? Czyż nie leży na nas święty obowiązek ulżenia ich doli z jednej, a tępienia wszelkiemi środkami zawodowego żebractwa u ludzi zdrowych, lecz leniwych. Ci ostatni nie przysparzają chyba chwały państwu, a w szczególności nam Żydom.

A więc w jaki sposób należy złu zaradzić?

Nie w naszej jest mocy rozwiązać ten problem, nad którym kłopocą się ekonomiści. Ale mimo wszystko powinniśmy zrobić to, co leży w naszej mocy, a raczej zmodyfikować sposób dawania jałmużny, któryby nam, jakoteż naprawdę pomocy potrzebującym ulżył.

W trakcie pilnej pracy w biurach, kancelarjach, sklepach bywamy przeszkadzani i znowu dajemy jałmużnę tym, którzy umieją być natrętni, a nie naprawdę potrzebującym, których wstyd i ambicja powstrzymuje od chodzenia po domach. Trudno przecież jednostce rozciągnąć nad tem kontrolę, co wymaga znajomości ludzi, zresztą jednostka w takich wypadkach jest bezsilna i wspólnemi tylko siłami możemy coś naprawdę wartościowego stworzyć.

Nawet ci, którzy osobiście chcą dawać jałmużnę, powinni również być członkami Cdaki, bo ona wynajduje tych najbardziej potrzebujących.

W dalszym rzędzie jakżesz niesłusznym jest sposób rozdziału wkładek. Zawodowo pracująca inteligencja, kupcy, przedsiębiorcy, mający swe kancelarje, w dwójnasób są obarczeni, podczas gdy do bogaczy, mieszkających gdzieś w swych willach, żebracy nie docierają. Czyż nie powinni oni sami uiszczać, stosownie do swego majątku, wkładki miesięczne?

Sprawiedliwy sposób pobierania pieniędzy i sprawiedliwy ich rozdział może być uskutecznionym przez dobrze zorganizowaną instytucję, jaką być powinna „Cdaka".

Z tego też powodu apeluję do wszystkich instytucyj samorządowych, jak Magistratu i Kahału, by w zrozumieniu ważności sprawy zechciały wymownie wesprzeć tę społeczną instytucję. Nadto zwracam się do wszystkich obywateli, którym godność i dobro żydostwa leży na sercu, by się tłumnie zapisywali na członków „Cdaki", a do członków zaś apeluję, by regularnie wpłacali swe datki miesięczne. **Wolf Götzler.**

Zryczałtowanie podatku przemysłowego.
od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw.

Art. 20 ustawy z dnia 19 grudnia 1931 r. o państwowym podatku przemysłowym upoważnia Ministra Skarbu do poboru podatku od obrotu drobnych przedsiębiorstw na podstawie przeciętnych norm obrotu bez ustalania sum obrotu w każdym poszczególnym wypadku.

Sposób zryczałtowania podatku, przepisy wymiarowe, oraz terminy płatności ma ustalać rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu. Na podstawie powyższego uprawnienia Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu wydał rozporządzenie z dnia 4 lutego 1932 r., według którego podatek przemysłowy od obrotu w latach podatkowych 1932 i 1933 będzie pobrany w formie ryczałtu od przedsiębiorstw, zaliczonych na rok podatkowy 1932:

a) do III. i IV. kategorji świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw handlowych (rozdz. I, IX, XII i XX części II lit A taryfy);

b) do VIII kateg. świadectw przemysłowych (rozdz. XIX cz. II lit. C taryfy) — z wyjątkiem przedsiębiorstw, wymienionych w p. e) niniejszego rozporządzenia;

c) do VI i VII kat. świadectw przemysłowych zajęć rzemieślniczych i rękodzielniczych, posiadających karty rzemieślnicze, względnie na obszarze woj. śląskiego poświadczenia władz przemysłowych I. instancji dorożkarstwa i furmaństwa, oraz przemysłu ludowego (rozdz. XIX cz. II lit. C taryfy), których przeciętny prawomocny obrót w stosunku rocznym, ustalony za lata podatkowe 1928, 1929 i 1930, względnie w wypadku, gdy przedsiębiorstwo w 1928 r. nie było prowadzone, za lata podatkowe 1929 i 1930, nie przekroczył kwoty 45.000 zł. w m. Warszawie i w miastach, zaliczonych do I. klasy miejscowości w myśl części I. taryfy i 35.000 zł. w pozostałych miejscowościach;

d) do IV kategorji świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw skupu zawodowego (rozdz. II cz. II lit. A taryfy), o ile przeciętny roczny prawomocny obrót za lata podatkowe 1928, 1929 i 1930, względnie 1929 i 1930 nie przekroczył kwoty 20.000 zł.;

e) do VIII kategorji świadectw przemysłowych zajęć rzemieślniczych i rękodzielniczych, posiadających karty rzemieślnicze, względnie na obszarze woj. śląskiego poświadczenia władz przemysłowych I. instancji, dorożkarstwa, oraz furmaństwa (rozdz. XIX cz. II lit. C taryfy), o ile zatrudniają nie więcej niż jednego najemnego pracownika.

Od opłaty podatku przemysłowego od obrotu w formie ryczałtu wyłączone są:

1) przedsiębiorstwa, powstałe po dniu 31 grudnia 1929 r.;

2) spółki akcyjne, spółki z ogran. odpow. i inne przedsiębiorstwa, które na zasadzie swych statutów lub specjalnych przepisów są obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia właściwym organom (art. 54 ust. 2 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r.);

3) przedsiębiorstwa, które do dnia 15 lutego 1932 r., względnie 1933 r., złożą właściwemu urzędowi skarbowemu pisemne oświadczenie o prowadzeniu od początku danego roku prawidłowych ksiąg handlowych za ten rok, względnie lata, w których księgi są prowadzone;

4) przedsiębiorstwa, których przeciętny obrót towarami, podlegającemi scalonemu podatkowi przemysłowemu, przekraczał w stosunku rocznym za lata podatkowe 1928, 1929 i 1930, względnie 1929 i 1930 70% ogólnego obrotu tych przedsiębiorstw.

Odroczenie terminu do składania zeznań o dochodzie na rok 1932.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 16 lutego 1932 r. termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie, wyznaczony w art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym, przesunięty został na rok podatkowy 1932 z dniem 1 marca do dnia 1 maja 1932 r.

Kalendarzyk podatkowy na miesiąc marzec.

Do dnia 15 marca podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w lutym 1932 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorji i przemysłowe od I. do V. kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, jak również przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do dnia 7 marca należy uiścić podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytury i wynagrodzeń za najemną pracę, potrącony w ciągu lutego roku bieżącego.

Ponadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty, z terminem płatności w marcu, tudzież podatki od osób, które otrzymały nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu marcu.

„Puste".

Biedne puszki Żyd. Funduszu Narodowego. Skromne są i puste. Są najmniejszym może sprzętem urządzenia domowego. Nie upominają się, nie proszą o pamięć. Ich kolor biało-niebieski i napis „Keren Kajemet Leisrael" są ich legitymacją. Kto wziął taką puszkę do swego mieszkania, sklepu lub biura, ten zadokumentował tem samem, że zna przeznaczenie i rolę Żydowskiego Funduszu Narodowego w procesie Odrodzenia żydowskiego.

Do puszki Żydowskiego Funduszu Narodowego wrzuca się grosze. Z tych groszy zbierają się fundusze, za które kupuje się ziemię dla narodu żydowskiego w Palestynie. Na tej ziemi naszej pracują nasi chalucim. Tworzą nowe wartości. Powstaje nowe żydostwo. Na tej ziemi budujemy naszą przyszłość. Za grosze.. ot te grosze, które wrzucamy do małych, skromnych puszek z napisem „Keren Kajemet Leisrael".

Miesiąc ma trzydzieści dni. Gdyby każdy Żyd, który ma u siebie puszkę biało-niebieską, wrzucił do tej puszki tylko jeden grosz dziennie, a już uzbierałoby się 30 groszy miesięcznie.

Jakże to jest smutnem i zawstydzającem, gdy czyta się we wykazie miejscowego Żyd. Funduszu Narodowego, że u tylu Żydów puszki nasze były puste. Wstyd dla nas sjonistów i wstyd stokroć haniebniejszy dla tych, którzy zezwalają na to, by puszki Keren Kajemet były puste. Czyż to możliwe, by przez okres trzech lub więcej miesięcy taki „Żyd" ani razu nie pomyślał o tej puszce o Żyd. Funduszu Narodowym?

Czy to nie strasznie zawstydzające, gdy sjoniści — stuprocentowi sjoniści zawstydzają te puszki i „świecą" przykładem? Takich sjonistów pod pręgierz! Takim sjonistom należy odebrać puszkę Keren Kajemet.

Jeden grosz dziennie. A już puszka nie byłaby pustą. Tyle pieniędzy wydaje się na kina, „witaminy" i inne „potrzeby", a tu brak jest grosza dla Żyd. Funduszu Narodowego.

Piętnujemy na tem miejscu tych Żydów, tych „braci" naszych, którzy mają u siebie puszkę „Keren Kajemet Leisrael" i puszkę tę i nas i żydostwo całe zawstydzają.

Komisja Żyd. Funduszu Narodowego w Tarnowie winna rozpocząć akcję uświadamiającą wśród posiadaczy puszek „Keren Kajemet", by raz wreszcie znikła we wykazie K. K. L. rubryka „puste". **Dr Chomet.**

Dział sportowy.

Kraków — Tarnów 6 marca.

Oczekiwane od szeregu miesięcy i stale przez Kraków odkładane międzymiastowe spotkanie pingpongowe będzie ostatnią próbą rehabilitacji barw krakowskich, tak nieszczególnie dotychczas reprezentowanych przez Orlęta, Hakoah, Makkabi, ŻTS. etc. Wiedząc, iż w Tarnowie po nieprzerwanym łańcuchu zwycięstw Samsonu nad wyżej wymienionemi drużynami znikł bezpowrotne respekt dla należącej już chyba do legendy wyższości Krakowa w pingpongu, przygotowuje teraz Kraków wszelkiemi sposobami kunsztu dyplomatyczno- zakulisowego teren na zwycięstwo i zdaje się, że tym razem nieobeznani z tego rodzaju sztuczkami Tarnowianie ulegną. Ostatniem pociągnięciem Krakowa w tym kierunku było rozbicie jedności w utworzonym niedawno podokręgu tarnowskim, co w efekcie doprowadziło do secesji Samsonu, najpoważniejszego jak dotychczas rzecznika sportu pingpongowego w naszem mieście. Trudno w takich warunkach marzyć o przeciwstawieniu Krakowowi najsilniejszego zespołu reprezentacyjnego, mogącego uchodzić jako najwierniejszy sprawdzian poziomu naszego miasta, o co wszelako głównie łaknącym za wszelką cenę oczyszczenia z doznanych niepowodzeń gościom z nad Wisły chodzi. W interesie tarnowskiego sportu pingpongowego, który — jak już niejednokrotnie dowiódł — jest w stanie dać należytą odprawę „dyplomatom" z nad Wisły, byłoby pożądane, by w ostatniej chwili doszło do pojednania w szeregach tarnowskich.

Wewn.-klubowe zawody łyżwiarskie Samsonu.

Urządzone w sobotę 19 lutego staraniem sekcji sportów zimowych zawody łyżwiarskie o mistrz. klubowe Samsonu wykazały wzrost zainteresowania sportem łyżwiarskim, nie taki jednak, by w tym kierunku jeszcze duże pole do działania nie pozostało. Z uczestników należy wyróżnić Trachtmanna w biegach i Schinagla w jeździe sztucznej.

Poszczególne wyniki były następujące:

Juniorzy. Bieg na 300 m. Schützer 45 sek., na 500 m. Menderer 1 min. 23 sek.

Seniorzy. Bieg na 500 m. Trachtmann 1 min. 00.5 s., na 1000 m. Trachtmann 2 min. 00.4 sek., na 1500 m. Sommer 3 min. 15 sek.

Jazda sztuczna. Panowie: 1) Schinagel, 2) Warenhaupt, 3) Kapellner. — Panie: 1) Ullmanówna, 2) Hauserówna. — Jazda parami: 1) Hauserówna—Warenhaupt.

Mecz pingpongowy Samson — Tarnovia 6 : 1.
Mistrz klasy B.

Nadspodzianie pewne zwycięstwo zyskał Samson w spotkaniu z Tarnovią, która uchodziła i zresztą jest nadal jedynym poważnym przeciwnikiem Samsonu w Tarnowie. Wszyscy gracze Samsonu spełnili zadawalająco swe zadanie, możnaby co najwyżej Seidena wyróżnić, który temperamentem i werwą przewyższał jeszcze pozostałych. Na sali Sokoła I. obecnych było 200 widzów, w tem 90% zwolenników Samsonu, którzy zwycięską drużynę darzyli gorącym aplausem.

Wyniki były następujące:
Gelbwachs—Skrzypek 21 : 17, 21 : 11.
Schiff—Paluch 21 : 8, 21 : 14.
Weiss—Krawczyk 19 : 21, 21 : 11, 19 : 21.
Gross—Słowiński 21 : 14, 21 : 18.
Faust—Kornaus 21 : 18, 21 : 17.
Schmidt—Muszyński 21 : 16, 21 : 16.
Seden—Witek 21 : 11, 25 : 23.

Pozostałe rozgrywki o mistrz.: Samson—Siła 7 : 0, Tarnovia—Ż. M. S. 5 : 2, Gwiazda—Jutrzenka 7 : 0.

Ogólne zawody łyżwiarskie.

Sekcja sportów zimowych Ż. T. G. S. Samson urządza w sobotę 5 marca ogólne zawody łyżwiarskie na własnym torze przy ul. Piłsudskiego z następującym programem:
1) biegi jun. 300 i 500 m.;
2) biegi sen. 500, 1000 i 1500m.;
3) sztuczna jazda (progr. szkolny i dowolny).
Zgłoszenia przyjmuje się codziennie przy kasie na lodzie. Początek zawodów o godz. 3 popoł.

Z konkursu wystaw sklepowych.

Zorganizowany w naszem mieście z inicjatywy dyrekcji Ruchomej Wystawy Krajowej konkurs na wystawę sklepową wypadł blado i przy minimalnym udziale tutejszych kupców.

Do powołanej do życia komisji kwalifikacyjnej weszli następujący kupcy: pp. Oleksy, Lehrhaupt, Jeleń, Fleischer, Augustyn i Süsser.

Komisja w powyższym składzie przeprowadziła w dniu 18 b. m. ocenę wszystkich zgłoszonych do konkursu wystaw, których było razem 24. Wedle tej oceny do klasy I. zaliczono wystawy firm pp. J. Kleina i Chadalskiego, do klasy II. wystawy pp. Jelenia i Lehrhaupta, a do klasy III. wystawy pp. Fleischera, Süssera i Sułka.

Nie wątpimy w należytą ocenę wystaw ze strony komisji kwalifikacyjnej. Ciekawym jednak i rzucającym w oczy jest fakt, że z pośród wyróżnionych wystaw cztery należą do członków komisji kwalifikacyjnej, która składała się z sześciu członków.

Zawsze to lepiej samemu wydać sąd o własnej wystawie. **Obserwator.**

Legitymacja organizacji sjońskiej.

Ostatnia konferencja krajowa sjonistów zachodniej Małopolski i Śląska, która obradowała w Krakowie w dniach 5 i 6 stycznia b. r., powzięła między innemi uchwałę, że wykupienie legitymacji organizacji sjońskiej zachodniej Małopolski i Śląska jest obowiązkiem każdego członka tejże organizacji. Niespełnienie tego obowiązku pociąga za sobą utratę praw członka organizacji i wykluczenie z tejże.

W związku z tą uchwałą postanowiła Egzekutywa kontynuować w lutym i marcu b. r. akcję legitymacyjną i wzywa komitety lokalne do jej ponownego podjęcia. Komitety lokalne, które już nie posiadają bloczków legitymacyjnych, powinny się po takowe dla dalszej akcji bezzwłocznie zwrócić do Egzekutywy.

Egzekutywa zwraca też poszczególnym towarzyszom uwagę na wyraźną uchwałę zjazdu, pozbawiającą praw i wykluczającą z organizacji tych, którzy legitymacyj partyjnych nie wykupili i wzywa ich do wykupienia legitymacyj.

Egzekutywa Org. Sjon. dla Zachodniej Małopolski i Śląska w Krakowie.

W sobotę dnia 5 marca 1932 r. o godzinie 8-ej po południu
w lokalu organizacji sjonistycznej przy ulicy Mickiewicza L. 6
wygłosi
tow. Dr. B. SCHENKLOWA
REFERAT
na temat
Problem małżeństwa w pojęciu Lindseya.



Wykaz puszek ściennych.

Dr Spann 23.—, Róża Römmer 20.—, Wilhelm Spiro 11.30, Towarzystwo Eskontowe zebrane przez p. Reinównę 6.81, Org. Haszomer-Hacair 6.—, Dr Jeckel 4.—, Tow. Eskontowe zebrane przez p. Reicha 3.91, M. Blumenkranz 3.08, Wolf Götzler 2.63, Natan Freiman 2.52, Bracia Rubin 2.52, J. Pomeranz 2.50, Wolf Kohane 2.40, Dr Schenkel 2.21, Elasz Goldfarb 2.03, Durst 2.—, Kornmehl 2.—, Salo Rottenberg 1.91, Giza Beck 1.83, Simche Keller 1.54, Dr Mandel 1.50, Wigdor Wiener 1.47, S. Ch. Korn 1.47, Dawid Lubasch 1.30, Józef Teller 1.21, Moses Fries 1.20, Benjamin Katz 1.14, Markus Freiman 1.07, M. D. Silberman 1.06. — **Po 1.**— Abraham Spielman, Chaim Rosenbluth, Ch. L. Klugman, Mendel Goldfarb, Juda Fisch 0.90, Salo Gans 0.88, Izraelowicz 0.87, M. Laub 0.82, Chaim Alban 0.80, S. Padwe 0.76, Henryk Rausch 0.75, Bursztyn & Koch 0.74, Salamon Hütter 0.67. **Po 0.60** Dawid Betrübnis, J. Weisberg, Leon Spindler. **Po 0.50** Pinkas Salamon, Wallachowa, Kalman Gärtner, Aron Ciechanowski, J. Beller, Herman Teitelbaum, Izrael Schenkel 0.46, Kancelarja Safa Berura 0.43, Bibljoteka 0.40, M. Weisberg 0.41, Helena Bienenstock 0.42, Józef Bajer 0.40, Salamon Weis 0.29, Monek Laub 0.20.

Puste: Hersch Katz, E. Rosenbluth, Majer Sambor, Heinrich Eder, Turteltaub, Natan Kleinhändler, Peisech Klein, Samuel Grünhut, Gruschow, Izak Hellin, Pralnia Warszawska, Hanka Stölzer, Brandla Neugeboren.

Wizo składa z okazji urodzin synka członkini Buchsbaum 5 zł. na Żyd. Fundusz Narodowy.

Wileński teatr operetkowy.

Jako drugą rzecz, zareprezentował nam W. T. O. znowu amerykańską operetkę, osnutą na tle konfliktu, powstałego między już zaaklimatyzowanymi imigrantami żyd. ze wschodniej Europy, a dopiero co przybyłymi. Temat nie nowy, ale w operetce nie chodzi przecież o temat, ale o melodyjność muzyki, o tempo i humor.

Ostatnia operetka „Amerykańskie Wesele" prześcignęła pod tym względem wszelkie oczekiwania, tembardziej że humor był rodzimy, prawdziwie żydowski. Nie dziw, że ta operetka nie schodzi w Krakowie z repertuaru od szeregu tygodni.

Wykonanie jak zawsze pierwszorzędne. Pani **Nechama** jako domorosła „Sosenka" gdzieś z lasów polskich na tle „ucywilizowanego" świata amerykańskiego była niezrównana, rozśmieszała widownię do łez, pan **Chasz** był dystyngowanym „narzeczonym", pani **Liebgold** i pan **Grodner** znakomicie oddali rolę jego rodziców, „rodzimych amerykaninów", nie chcących się przyznać do dawnych znajomości. Siostry **Zomin** dodały przedstawieniu, jako baletnice, dużo gracji, pani **Reicher** bardzo dobrze „intrygowała", w czem było jej bardzo dobrze do jej cygańskiej twarzy i werwy. Szkoda tylko, że nie występował 4-letni aktor z dnia poprzedniego — **Grodnerówna,** który to aktor z wszystkimi aktorami jest na „ty" i tytułuje ich: towarzyszu.

Orkiestrą kierowała pianistka pani Chalin.

Życzyćby sobie należało, żeby ten sympatyczny i znakomity zespół, wszędzie przyjmowany z entyzjazmem, jedyny może, który bez wszelkich subwencyj czy to państwowych, czy to samorządowych utrzymuje się z honorem na wyżynie — zawitał znowu do Tarnowa. **Stały widz.**

Do wszystkich stowarzyszeń, bibljotek czytelni organizacji sjońskiej.

Dla umożliwienia stowarzyszeniom i bibljotekom odpowiedniego skompletowania swoich księgozbiorów, Egzekutywa wygotowała katalog najważniejszych i godnych polecenia wydawnictw z dziedziny sjonistyki i judaistyki. Katalog ten wyślemy bezpłatnie wszystkim komitetom lokalnym, stowarzyszeniom i bibljotekom ogólno-sjońskim, którzy się do nas o to zwrócą. Katalog ten umożliwi zaznajomienie się ogółu z najważniejszemi wydawnictwami sjonistycznemi.

Egzekutywa Org. Sjon. dla Zachodniej Małopolski i Śląska w Krakowie.

Uwzględnione „zażalenie",

Swego czasu pisaliśmy już o „zażaleniu", jakie skierowali do władz niektórzy „przywódcy" ortodoksji przeciw nominacji pp. Kurza i Finka na podrabinów w Tarnowie.

Jak nas informują, władze uwzględniły to „zażalenie" i nakazały zarządowi kahału, by natychmiast zwolnił powyższych podrabinów z zajmowanych stanowisk.

Miesięcznik Żydowski.

Zeszyt lutowy „Miesięcznika Żydowskiego" pod redakcją Dra Z. Eilenberga przynosi na naczelnem miejscu zasadnicze uwagi prof. R. Sternbacha „O antysemityźmie", następnie drugą część rewelacyjnego studjum Romana Brandstättera „O Legjonie żydowskim Adama Mickiewicza". Dziejom ostatniego 50-lecia żydowskiego ruchu narodowego poświęcone są trzy artykuły, omawiające: „Czyn Bilujski" (S. Stendig), Zjazd w Helsingsforsie (A. Hartglas) i Męczeństwo dziesięciu chaluców w Rosji sowieckiej (A. Tartakower). W cyklu „Skupienie żydowskie w świecie" opisuje Ozjasz Tillemann życie Troglodytów żydowskich w północnej Afryce. Szymon Lustig kreśli sylwetkę M. J. Berdyczewskiego z okazji 10-tej rocznicy śmierci znakomitego pisarza. W dziale „Dokumenty i materjały" zamieszcza Mojżesz Altbauer ciekawe przyczynki do słownictwa polskiego Żydów. Bogato urozmaicony zeszyt zamykają omówienia dzieła czeskiego o stosunku Masaryka do żydostwa (Schwarz, Praga) i rab. Eisensteina o badaniach nad religijnem rozwojem żydostwa.

Adres administracji: Warszawa, Rymarska 8. Redakcji: Łódź, Piotrkowska 90.

KRONIKA.

Odpowiedzi redakcji. Tarnowianin: Anonimowych artykułów z zasady nie drukujemy. Zresztą nie wiemy, o jakie towarzystwo w tym wypadku chodzi.

Wizo. Z inicjatywy naszej organizacji założona została poradnia pedagogiczna z łaskawym współudziałem grona nauczycielskiego szkoły Safa Berura, mająca na celu współpracę pedagogów z rodzicami nad wychowaniem dzieci.

W lokalu naszej organizacji odbędą się dwa razy w miesiącu w soboty o godz. 5 popoł. zebrania matek i grona nauczycielskiego i omawiane będą aktualne kwestje pedagogiczne. Wszelkie zapytania i kwestje podane do skrzynki życzeń przedyskutowane zostaną wspólnie. Mamy nadzieję, iż praca nasza na tem polu znajdzie posłuch i uznanie wśród najszerszych warstw ludności żydowskiej i wszystkie matki żydowskie zwrócą się do nas, celem współpracy pedagogów z rodzicami nad wychowaniem dziecka żydowskiego.

Wizo. W sobotę 5 marca o godz. 5 popoł. odbędzie się otwarcie poradni pedagogicznej z zagajeniem p. Dra Silberpfeniga, dyr. gimn. żyd.: „O znaczeniu poradni pedagogicznej". — Goście mile widziani.

Ze Związku młodzieży Bnej-Sjon. W sobotę 27 lutego b. r. odbyło się inauguracyjne zebranie Związku młodzieży Bnej-Sjon, na którem tow. Mgr. Leon Salpeter z Krakowa wygłosił referat na temat „Geneza i rozwój sjonizmu".

Na pierwszem posiedzeniu opracował wydział szczegółowy program pracy, oraz utworzył następujące komisje: Fast J. (komisja kulturalna), Sz. Reich (sportowa), Lauterbach J. (Żyd. Fundusz Narodowy), H. Spielman (komisja prasowa). E. Zwecherówna (hebrajska), Mgr. J. Bienenstock (organizacyjna), oraz Mgr. Ehrlich, H. Koschełówna i I. Mandelbaum (towarzyska).

Posiedzenie Wydziału Bnej-Sjon. We wtorek 8 marca punktualnie o godz. 7.45 wieczór odbędzie się w lokalu organ. sjońskiej posiedzenie wydziału związku młodzieży Bnej-Sjon. Uprasza się wszystkich członków wydziału o pewne i punktualne przybycie.

Hebrajskie koło dramatyczne w Tarnowie. Z inicjatywy Tarbutu powstało hebrajskie koło dramatyczne, składające się z najlepszych sił amatorskich z pośród młodzieży hebrajskiej naszego miasta. Czynione są przygotowania do pierwszego występu artystycznego, który się odbędzie już w najbliższym czasie.

Oneg Szabat. W sobotę 5 b. m. o godz. 3.30 popoł. odbędzie się w lokalu ochronki żydowskiej przy ul. Goldhamera dalszy ciąg referatu p. A. Weinberga na temat: „Szlomo Ibn Gabirol jako poeta i filozof". Prelegent streści najgłówniejsze tezy poprzedniego referatu, poczem poda szczegółowej i wyczerpującej analizie sylwetkę Gabirola, największego po Jehudzie Halevi'm średniowiecznego poety hebrajskiego i myśliciela. Po referacie dyskusja. Uprasza się o punktualne przybycie.

„Roxy" już w niedzielę 6 marca. Tow. dram. „Muza" wystawi w Sokole I. kapitalną komedję amerykańską p. t. „Roxy" w najbliższą niedzielę, t. j. 6 marca b. r. Reżyserja p. M. Wischnowitza. Bilety do nabycia w księgarni p. Seidena. Początek o godz. 8.30 wieczór. Szczegóły w afiszach.

Walne zgromadzenie Kapai. W sobotę 19 marca odbędzie się w lokalu Haszomeru walne zgromadzenie płatników na Palestyński Fundusz Robotniczy. Uprawnieni do głosowania będą jedynie ci, którzy nie zalegają z wkładkami, oraz nowi płatnicy, którzy podpiszą do tego terminu deklarację.

We wtorek 8 marca posiedzenie zarządu w lokalu Haszomeru o gadz 8.30 wieczór.

Jubileusz Pereca Hirszbajna. Żydowski świat literacki święci obecnie jubileusz 50-cia znanego pisarza dramatycznego Pereca Hirszbajna. Stow. J. L. Pereca wystawia z tej okazji najlepszą rzecz tegoż autora „Grine Felder", sztukę w 3 aktach w sobotę 5 i w niedzielę 6 marca w sali „Domu Robotniczego". Treścią sztuki jest spór dwóch chłopskich rodzin żydowskich o chasydzkiego młodzieńca. Sztuka pełna swojskiego humoru, przeplatana szeregiem piosenek ludowych.

Reżyserja p. A. Marguliesa. — Dekoracje pp. B. Rosena i B. Singera. Ilustracja muzyczna braci Eisenbach. Bilety w cenie od 1.10 zł. do 60 gr. wcześniej do nabycia w księgarni p. Fenichla.

Hindus o Indjach. Staraniem TSL. w Tarnowie odbędzie się w niedzielę dnia 6 marca b. r. w sali kina „Marzenie" o godz. 11 przed południem odczyt o Indjach, wygłoszony przez rodowitego Hindusa, p. Radż Belmari Lal Mathur, który od 2 lat bawi w Polsce i wygłosi odczyt w języku polskim. Na treść odczytu złożą się: zwyczaje, obrzędy religijne, kobiety, małżeństwa, Yoga, tajemnice ducha i mistyki, Mahatma Gandhi, Tagore.

Kradzieże. Dnia 27 lutego przyaresztowała policja Józefa i Helenę Zieluszków z Tarnowa pod zarzutem kradzieży, których dopuszczali się ostatnio w godzinach wieczorowych i kradli różne rzeczy z przedpokoi, korzystając z nieuwagi domowników.

Dnia 28 lutego Piotr Górski z Tarnowa skradł z wózka skrzynkę masła, wartości 150 zł. na szkodę Sindela Rokocha z Tarnowa.

W nocy z 1 na 2 marca Jakób Flederwasser z Iwanisk pow. Opatów, ostatnio zamieszkały w Tarnowie i Jan Wilczek z Rzędzina włamali się do składu materji na ubrania, należącego do Leiby Samsona przy ul. Koszarowej i w chwili gdy wynosili przez wyłamane okno bale materji, zostali przez policje przyaresztowani.

Nadmienia się, że Flederwasser, który przed niedawnym czasem wyszedł z więzienia po odcierpieniu kilkuletniego więzienia za kradzieże, dokonał ostatnio więcej kradzieży, za które odpowie przed sądem.

Ujęła policja tarnowska 25 lutego b. r. niejakiego Michała Maja z Klikowej, który w r. 1925 zbiegł eskorcie koło Kielc i dotychczas się ukrywał. Maj ma odcierpieć karę 7 lat więzienia.

Oszustwo. Jakób Żabieński z Tarnowa zgłosił, że dnia 1 marca Władysław Nosal z Rzędzina sprzedał mu etykietę reklamową o wyglądzie banknotu 20 dolarowego, narażając go na szkodę 170 złotych. Pokrzywdzony omawianą etykietę złożył na policji.

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 24 lutego Marjan Bargiel, 8 lat liczący, syn Florjana z Mościc, znalazł na placu ćwiczeń wojskowych obok wału rzeki Białej granat ręczny, który przyniósł do domu. W domu podczas zabawy granat eksplodował i uszkodził prawą dłoń i prawe oko dziecka, oraz poparzył obie ręce. Wedle orzeczenia lekarskiego M. Bargiel nie odzyska wzroku w prawem oku.

Ostatnio na tem placu miał ćwiczyć oddział 16 p. p.

Spółdzielcze Towarzystwo Wzajemnego Kredytu z odpowiedz. ograniczoną w Tarnowie

Bilans zamknięcia za rok 1931.

Stan czynny		Stan bierny	
1. Kasa	79.407·34	1. Fundusz udziałowy	70.018·—
2. Lokaty (P. K. O. - Bank Polski)	43.819·05	2. Fundusz zasobowy	21.943·—
3. Papiery wartościowe	5.030·52	3. Wkłady	575.424·35
4. Dyskonto	576.287·66	4. Rachunki czekowe	197.940·
5. Pożyczki	235.710·81	5. Zobowiązania inkasowe	28.029·22
6. Udziały własne	500·—	6. Rk różnych	9.969·02
7. Ruchomości	7.000.—	7 Odsetki pobrane na rok następny	14.643·76
8. Rk Różnych	196·64	8. Rezerwa na podatki	2.507·24
9. Wydatki zwrotne	404·04	9. Czysta nadwyżka	27.881·47
Suma bilansowa	948.356·06	Suma bilansowa	948.356·06
Dok. ink. w portfelu	442.286.89	Różni za inkaso	630.133·02
Dok. ink. u koresp.	187.846.13		
	1,578.489·08		1,578.489·08

Rachunek strat i zysków za rok 1931.

1. Koszta handlowe i administracyjne	51.114·03	1. Odsetki pobrane	93.728·67
2. Odsetki od wkł. i rków bieżących	42.785·84	2. Prowizja pobrana	34.522·72
3. Odsetki od redyskonta	3.794·65		
4. Umorzenie ruchom.	1.916·40		
5. Wątpliwe	759·—		
6 Czysta nadwyżka	27.881·47		
	128.251·39		128.251·39

II. Walne Zgromadzenie członków powyższego Towarzystwa, odbyte dnia 28-go lutego 1932 roku uchwaliło czysty zysk w kwocie zł. 27 881.47, podzielić w następujący sposób: na fundusz zasobowy kwotę zł. 23.381.47, na fundusz specjalny zł. 2.500.— i na cele dobroczynne zł. 2.000.—

Pamiętajcie o puszce Żydowskiego Funduszu Narodowego!

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman.

Z drukarni J. Pisza w Tarnowie